

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

## Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35 — miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 40 — Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40 —

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

**1.50 Mk.**

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 2 Mk. Nadstane i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 5 Mk — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk — Cena ogłoszenia 50 lin. za wiersz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Reklamistów nadstanożnych nie zwraca się

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

## Belgia w 1914 i Polska w 1920 r.

(J. Z.) Kiedy kanclerz niemiecki Bethmann Hollweg 4 sierpnia 1914 r., w cztery dni po wybuchu światowej wojny oświadczył w berlińskim parlamencie, że wojska niemieckie przeszły przez terytorjum belgijskie, ażeby w ten sposób przedostać się do Francji, i że to jest naruszenie neutralności, którą jednak jego rząd naprawi, w kilka godzin później poseł angielski wydał Niemcom w imieniu Wielkiej Brytanii wojnę. Anglja ogłosiła wtedy, że występuje w obronie Belgji jako państwa małego, którego całość i integralność jest zagrożona przez wielkie mocarstwo, Niemcy. To zagrożenie całości i niepodległości państwa belgijskiego, było zarazem w związku z naruszeniem równowagi całej Europy; w wypadku zaś gdyby Niemcy zawładnęli całą Belgją i zdolali dotrzeć do Calais nawet, zagrożiliby bezpośrednio przez kanał La Manche Anglię. Tak więc kwestia własnej obrony Anglii, ochrony małego państwa Belgji i tendencja polityczna najogólniejszej natury zachowania europejskiej równowagi, skłoniła Anglię do ujęcia się o sprawę międzynarodową, przez wydanie Niemcom wojny. Niemcy jednak właśnie nie mieli pierwotnie żadnego celu na przeszkodzie; oni chcieli tylko przejść przez terytorjum belgijskie, ażeby jaknajspieszniej przedostać się do Francji, i szybkością działania Francuzów uprzędzić. Ale Belgja się bronila i stanęła z Niemcami do walki; ta obrona własna Belgji, zaangażowała wiele sił niemieckich, których nie można było posłać do Francji, ażeby w jaknajszyszym tempie dotrzeć do Paryża, jak było w planie zaraz na początku; zwłaszcza, że z samym początkiem września, kiedy Niemcy już dość daleko posunęli się w głąb Francji, pochód ich wstrzymała rzeka Marne.

Sprawa polska w swoim dzisiejszym stadium, jest do belgijskiej podobna. Polska jest zagrożona przez Rosję sowiecką; Lloyd George postawił rządowi sowiektów ultimatum z zapowiedzią, że jeżeli rząd rosyjski naruszy granice państwa polskiego, Anglja razem z Francją, udzieli Polsce jako swemu aliantowi, wszelkiej pomocy. Sprawa polska nabiera jednak bezporównania większej wagi, aniżeli sprawa belgijska przed 7 laty; dzisiaj jest świat zagrożony przez Rosję bolszewicką, która ideę swoją chce rozszerzyć we wszystkich krajach, która wybiera się na podbój całego świata. U nas już oddawna pytano, dlaczego wobec postępów wojsk bolszewickich w Polsce, nasi aljanci zachowują się tak obojętnie i biernie, zamiast ruszyć od razu z pomocą i do niej cały świat przynaglić. Nagle padło Wilno; dopiero wtedy, kiedy nasi bolszermierzeńcy spostrzegli, że na Litwie są już bolszewicy, że przez Litwę mogą się połączyć z Niemcami w Prusach wschodnich, przyszło nagłe ocknienie i uczucie potrzeby udzielenia Polsce doraźnej pomocy. Anglja i Francja mobilizują, przygotowują amunicję dla nas, wysyłają wysokich oficerów na front i do Warszawy; jest wiadomość, że przyjechać ma do nas sam marszałek Foch. Węgry spieszą nam z pomocą; nowy prezydent ministrów węgierskich hr. Telek, zapowiedział, że Węgry posła nam swoich żołnierzy dla obrony państwa naszego, zarazem zaś dla zwalczania bolszewizmu, który przed rokiem szalał w ich własnym kraju. Pomoc jest zapowiedziana, na nią czekamy, z pytaniem jednak, czy nie przychodzi za późno, z żalem, że nie przyszła wcześniej. Anglja jednak w wojnie z Niemcami także nie od razu wystawiła większą armię; ona stanęła dopiero z biegiem czasu; czy może i w tym wypadku tak będzie? Sprawa dzisiejsza Polski jest sprawą europejską pierwszorzędnej wagi; pochód bolszewicki musi być wstrzymany, bo inaczej grozi pożarem całej Europy; jeżeli się nie uda go zdusić teraz, może całe dzieło pokoju wersalskiego obalić i do restytucji nowej Europy nie dopuścić. Wśród tych trosk zatem i niepokojów mamy jeden moralny punkt oparcia, pociechę, nadzieję: nie jesteśmy sami, tylko razem z potężnymi aliantami, z Francją i z Anglią; za nami jest traktat wersalski, który przed czy później upomni się o międzynarodowe prawo cywilizacji i kultury i miłość wolności wszyst-

kich tych ludów, które za nią kiedykolwiek walczyły, wśród nich wolny naród amerykański, który tak olbrzymią odegrał rolę w wojnie światowej, i jego wielki prezydent Wilson.

## Rada ambasadorów w sprawie ziemi mazurskiej.

Paryż. (Havas.) Rada ambasadorów na wczorajszym posiedzeniu pod przewodnictwem Cambona badała w dalszym ciągu sprawę Olsztyna i Kwidzyna. Po przyjęciu do wiadomości memoriału komisji ekspertów zadecydowano odłożenie jeszcze na pewien czas ewakuacji wojsk koalicyjnych z odnośnych okręgów plebiscytowych.

Boulogne sur mer. (Havas.) Millerand i Lloyd George na podstawie opinji marszałka Focha zgodzili się na decyzje Rady ambasadorów co do pozostawienia w okręgach Kwidzyna i Olsztyna wojsk włoskich i angielskich.

## Nowy zwrot w sprawie śląskiej.

Cieszyn, w lipcu.

Od kilku dni żyjemy w niezwykłym napięciu nerwów. W piątek 23 bm. miano zadecydować o losie Śląska — na sobotę spodziewaliśmy się wiadomości z Paryża, tymczasem zamiast spodziewanych wieści, zaczęły po mieście krążyć plotki, chciwie kolportowane przez sfery czechofilskie. Według tych plotek, podanych i przez prasę czeską („Venkov“, „Vecer“) miałyby przypaść Czechom całe zagłębie razem z Suchą i Karwiną, a nawet z Fryszatem, dalej cała linja kolei koszycko-bogumińskiej z Boguminem i powiatem jableńskim. Byłaby to t. zw. linja Olzy, w niektórych punktach przeprowadzona tak konsekwentnie, że nawet miała ona przepolawiać Cieszyn na część polską i czeską, w innych znowu nie przestrzegana ściśle, np. jeżeli chodziło o przynależność Frysztatu.

Nie trzeba nikomu udowadniać dopiero, iż plan taki byłby poprostu potwornym „załatwieniem“ sporu. Wierzmy mocno, że stanowi on najgorętsze życzenia Czechów, ale wątpimy, czyby koalicja odważyła się na takie rozstrzygnięcie, a całkowicie już tego pewni jesteśmy, iż Polska na nie nigdy i pod żadnym warunkiem zgodziłaby się nie mogła.

Projekt ten odcinał od Polski to wszystko, co nam na Śląsku mogło być najdroższego: kopalnie, przemysł, przednie nasze góry, a przede wszystkim najbardziej uświadomioną narodowo część ludności śląskiej. Nic więc dziwnego, że przygnębienie wśród nas zapanowało, bo czuliśmy swą krzywdę, a co gorsza czuliśmy swą bezsilność. Ojczyzna nasza znalazła się w sytuacji ciężkiej i właśnie tę chwilę wykorzystali nasi „przyjaciele“, by zaspokoić naszym kosztem apetyty czeskie. Ale razem z uczuciem smutku rodziło się uczucie buntu i pragnienie czynu, choćby zrodzonego z rozpacz. Byliśmy gotowi na wszystko, kto wie, czy ogłoszenie wyroku takiego, o jakim plotka mówiła, nie byłoby zarazem ogłoszeniem wyroku śmierci na republikę czesko-słowacką. Ogień, wzniecony ręką naszego górala i robotnika, złączyłby się z płomieniami, jakie z trudem tylko daje się Czechom stłumić na Słowaczczyźnie i w niemieckiej części Czech.

Pewne uspokojenie nerwów przyniosła niedziela. Okazało się, iż nikt jeszcze ani Praga, ani Warszawa, ani nawet Komisja aljancka w Cieszynie, nie ma żadnych konkretnych wiadomości z Paryża, że wszystko, co podają pisma czeskie i różni „wtajemniczeni“, to tylko plotki, domysły i pobożne życzenia czeskie. Maszkę z tej całej komedji zdarł „Morawsko-Slezsky Dennik“, podając wszystkie, kolportowane przez Czechów plotki, jako „wieści, krążące w kołach polskich“.

Dzień dzisiejszy natchnął nas już pełnią otuchy, bo oto nadeszły telegramy, że sprawy dotąd wcale nie rozstrzygnięto, że konferencja paryska dopiero

jutro będzie z projektem gotowa, że wreszcie, gdyby jedna ze stron interesowanych na ten projekt się nie zgodziła, sprawę rozstrzygnie plebiscyt. Wilson żąda stanowczo plebiscytu.

Myśmy dotąd mieli cały szereg zastrzeżeń przeciwko plebiscytowi. Godząc się nań zasadniczo, żądaliśmy warunków umożliwiających swobodne wypowiedzenie się ludności. Dziś jednak wiemy, że nawet w najcięższych warunkach uzyskamy drogą plebiscytu więcej, niż drogą „ugody“, dlatego też ostatnie telegramy napelniły nas radością i zapaliły w nas pragnienie wyteżenia wszystkich sił celem przygotowania zwycięstwa. Żeby Czesi zaprzęgli całe piekło na swe usługi, to nie doprowadzą do tego, by Karwina, Sucha, Frysztat, gminy powiatu cieszyńskiego, leżące na zachód od Olzy, wreszcie okręg jableńkowski oddały swe głosy za „czesko-słowackim statem“. Zwycięstwo będzie po naszej stronie.

Tem u niej patrzymy w przyszłość, że i ogólna sytuacja Polski weszła na jaśniejsze tory. Przed paru jeszcze dniami mieliśmy nóż bolszewicki na gardle, dziś zmieniło się wiele. Ofenzywa bolszewicka wstrzymała się u naszych granic etnograficznych, naród się skonsolidował, wyłonił z siebie międzypartyjny rząd, wystawił potężną armję ochotniczą, otrzymał gwarancję pomocy z zewnątrz, co wszystko pozwala nam na pewność siebie i na energiczny gest w razie potrzeby wobec zachłannego sąsiada zachodniego.

F. B.

## Rząd angielski wobec akcji gen. Wrangla.

Königswusterhausen. (Radio.) Jak donoszą z Londynu, w Izbie gmin oświadczył Bonar Law, że rząd angielski nie zajmuje żadnego stanowiska wobec generała Wrangla, a musi bezpośrednio rozpocząć rokowania ze sowiektami. Co się tyczy angielskich jeńców wojennych w Baku podniósł Bonar Law, że według ostatnich wiadomości, obchodzenie się z nimi jest wprost nieludzkie. Rząd angielski ma zażądać od Litwinowa jak najsumienniejszej wymiany jeńców pozostających w Baku i wyznaczy możliwie jak najdogodniejszy czas i miejsce ich wymiany.

## Sprawy wojskowe.

(Ciąg dalszy).

### WYNIKI PRAC KOMISJI WERYFIKACYJNEJ.

Dekretem Nacz. Wodza z dnia 15 lipca 1920 w myśl Ustawy Sejmowej z dnia 2 sierpnia 1919 o ustaleniu starszeństwa i nadaniu stopni oficerskich w Wojsku Polskiem zostają zatwierdzeni z dniem 1 kwietnia 1920 r.

### W STOPNIACH MAJORÓW.

W piechocie:

Z grupy b. Korpusów Wschodnich i b. armji rosyjskiej: mjr.: Dobrowolski Zygmunt, Grabowski Kazimierz, Prawdzik Wacław, Sienicki Piotr, Łada Bronisław, Lewkowski Olbracht, Kożuchowski Stanisław, Truskolaski Franciszek, Muszyński Kazimierz, Dobrowolski Feliks, Chrytowski Józef, Lambach Jerzy Aleksander, Horzysowski Włodzimierz, Korwin-Kamieński Józef, Jasiński Kazimierz, Gąsiewski Ignacy Faustyn, Kiersnowski Jan, Jakubowski Antoni, Michalikowski Tomasz, Piotrowski Czesław, Sokołowski Bolesław, Choroszko Walenty, Januszkiewicz Karol, Łuba Ryszard, Laskowski Konstancy Marjan, Aleksandrowicz Marjan, Wilkowski Jan, Wiellowicz Józef Dyonizy, Bieliński Edmund, Boharewicz Bolesław, Doroszkiewicz Maurycy, Soiko Jan Gustaw, Blechert Władysław, Hanicz Piotr, Lewandowski Marcin, Żufawski Ludwik Marceł, Stabrowski Feliks, Norejko Marjan, Gontarski Bolesław, Waliński Witold, Dunin Stanisław, Zupański Stanisław, Szarski Andrjan, Kasprzykowski Adam, Ratajski Antoni, Wickowski Henryk, Kaleński-Jaskiewicz, Mieczysław, Niedzwiecki Michał, Orzanowski Bronisław, Woitkiewicz Władysław, Włodek Józef, Pełczyński Mikołaj, Kwazenbart Władysław Edward, Oziewicz Stanisław, Sieciński Konrad Witold, Żelawski Edmund Bonifacy, Tomaszewicz Jan Heliodor, Żaba Zygmunt,

Bebenkowski Stanisław, Żeromski Leon, Ernst Edwina Burzyński Mikołaj, Bobrowski Adam, Sorokowski Józef, Baranowski Adolf, Czerniewski Marjan, Piaskowski Gustaw, Juszczański Stanisław, Olszycki Julian, Waropaj Stanisław, Rust Zygmunt, Peczalski Henryk, Zebrowski Michał, Szpakowski Czesław Rymkiewicz Mieczysław, Trzebiński Marjan, śp. Lewandowski Władysław, Sanborski Leonard, Lubanski Edmund, Andrzejewski Oktawian, Golko Albin Konstanty, Gorkiewicz Leon, szt. gen. Wecki Stanisław, Tarwid Władysław, Zubrycki Władysław, Żurkowski Romuald, Borkowski Józef, Krzyżanowski Roman, Szulc Ludwik, Radziwanowski Sergiusz, Meksz Józef, Postępski Ludwik, Skokowski Augustyn, szt. gen. Ratuszyński Modest, Szretter Jan, Sokolowski Józef, Uthal Karol, Holewiński Bronisław, Rutkiewicz Wincenty, Szumski Stanisław, Janowski Julian, p. d. szt. gen. Borzęcki Roman, Żarnowski Jan, śp. Jakowicz Mieczysław, Adamowicz Bronisław, Walter Stefan, Bobiatyński Stanisław, Oziewicz Ignacy, p. d. szt. gen. Wojtkiewicz Alfons Marian, śp. Zawadzki Robert, Rybicki Kazimierz, Paszkiewicz Gustaw.

Z grupy b. Legionów Polskich: mjr.: szt. gen. Smolarski Władysław, Słuszkiewicz Jan, Baczyński Karol, Dunin Roman, Biernacki Wacław, Trzebiński Zdzisław, śp. Głowiński Bronisław, śp. Opiełński Jan Tadeusz, Sierat Modest, Gigiel Józef, Chelmiński Henryk, śp. Wyrwiński Wilhelm, śp. Zinth Edward, Mysłowski - Rawicz Mieczysław, Żarski-Radoński Zygmunt, śp. Parczyński-Młot Stanisław, p. d. szt. gen. Gluth-Nowowiejski Alojzy, Czaplński Emil, Siozek Stanisław, szt. gen. dr. Jakubski Antoni, Pyszko Jan, p. d. szt. gen. Durski Zygmunt, p. d. szt. gen. Bardeł Maciej, Kozicki Stanisław, Pakosz Michał, Wiśniewski Walerjan, p. d. szt. gen. Ajdukiewicz Adam, Merak Juliusz, szt. gen. Sadowski Jan, Cwiertniak Stefan, Kalbiński Stanisław, Brożek Kazimierz, Bittne-Ludwik, Minkowski Anatol, p. d. szt. gen. Myszkowski Aleksander, Polkowski Kazimierz, Klerzkowski Kazimierz, Sadowski Ignacy Witold, szt. gen. Krastki Freund Mikołaj, Stefański Paweł, Furgalski Teodor, szt. gen. Przeździecki-Prus Alojzy, szt. gen. Rudka Ludwik, Ulrych Juliusz, Dziekanowski Karol, Sawicki Kazimierz, Matczyński Wiktor, Machowicz Stanisław, Moniuszko Kazimierz, Kuczyński Zygmunt, Berlinerblau-Prot Jan, Dłużniakiewicz Janusz, Zawłak Józef, Przyjałkowski Zdzisław, Mazurkiewicz-Czaplński Władysław, Jażdżyński Stefan, Lewicki Józef, Pytel Bolesław, Hoszowski Józef, Zborowski Wacław, Kołodziejczyk - Różycki Tadeusz, Machonbaum Grot Jan, Miś Bolesław, Deschu Tadeusz.

### Echa aresztowania dr. Dortena.

Paryż. (PAT.) W związku z głośnym aresztowaniem dr. Dortena, jednego z przewodców ruchu separatystycznego w Nadrenii, komunikują, że Wysoka Komisja międzysojusznicza dla terytoriów okupowanych reagując na ten niesłychany gwałt zwraca się do komisarza Rzeszy z żądaniem poczynienia kroków celem natychmiastowego uwolnienia aresztowanego i odwiezienia go z powrotem do Wiesbadenu. O ile żądaniu komisji nie stanie się zadość trzeba będzie zastosować jak najostre środki represyjne.

### L. George o udziale Niemiec w Lidze narodów.

Königswusterhausen. (Radio). Według doniesienia z Londynu, oświadczył Lloyd George w Izbie gmin, że w najbliższych tygodniach okażą Niemcy, czy mają ochotę zastosować się do postanowień traktatu pokojowego. Jeżeli Niemcy rzeczywiście rozpoczną rozbrojenie i dostarczą węgla w myśl warunków konferencji w Spa, w takim razie nie ma żadnej wątpliwości, że zostaną zaproszone do związku Ligi narodów.

### Odezwa arcybiskupia do wiernych archidiecezji.

#### Ukochani Moji

Do zbiorowego oreadzia biskupów polskich, które Wam przed chwilą odczytano, dodaję jeszcze osobno od siebie słów kilka.

Z duszy i serca każdego prawego Polaka wyrywa się jęk: „O jakożes znowu pogrążona w niedoli, w trwodze i smutku Ojczyzna miła!”

Kilka miesięcy temu zabiegano z różnych stron o naszą przyjaźń, a teraz zmuszeni jesteśmy wyciągać ręce o pomoc nawet do ludzi nam nieżyczliwych.

Skądże ta tak bolesna odmiana? Niestety nastąpiła ona głównie z naszej własnej winy. Bóg wyciągnął do nas swoją miłosierdną dłoń, dał nam Polskę prawie za darmo, a wielu z nas tę miłosierdną rękę Bożą publicznie kasało bluźnierstwami. W Sejmie naszym znaleźli się ludzie, którzy zamiast goić rany zadane Kościołowi katolickiemu przez byłe rządy zaborcze, nietylko kler polski obrzucili oszczerstwami, mimo, że tenże po wsze czasy wiernie dzielił dobrą i złą dolę Narodu, ale rzucili się na sam Kościół, a Papieża, najlepszego Opiekuna Polski, wyzywali obcą potęgą wroga. Rzecz też wszystkim wiadoma, że, kiedy należało wszystkie siły skupić ku wzmożeniu armii, ku obronie granic Ojczyzny, przewodcy niektórych stronnictw targowali się w samolubstwie

klasowem o to, który z nich ma ująć ster rządów państwa. Równocześnie tysiące innych paskowały, uprawiały bezrobocia, zapelniały budy kinowe, szynki, domy nierządu, a przez to wszystko na Naród wyzywały sprawiedliwy gniew Boży.

Dopiero nieszczęście, które spadło na Ojczyznę, obudziło szerokie warstwy z pijanego szalu.

Ufam mocno, Bracia Moji, że niebezpieczeństwo, które nad nami zawisło, jest tylko chwilowe. Zachowajcie tedy wszyscy spokój, a równocześnie nieście uspokojenie bliższym i dalszym, zwalczajcie zakusy zmierzające do wprowadzenia w społeczeństwo zametu i rozprężenia.

Nawet gdyby nastąpiło naigorsze, mianowicie, gdyby nieprzyjacielowi udało się tu i ówdzie wdrzeć do naszych wsi i miast, to i w tym wypadku zachowajcie spokój i równowagę. Niech nikt w żadnym wypadku nie splami duszy, rąk żadną krzywdą ludzką, ale niech wszyscy czynią sobie tylko dobrze. Radość z grzechu jest krótkotrwała, wstyd zaś przed Bogiem i ludźmi i zgryzoty sumienia trwają wiecznie.

Nie potrzebuje dodawać, że kapłani wytrwamy przy swoim ludzie.

Jeszcze raz wołam: Niech każdy spełni swoje obowiązki wobec Boga i Ojczyzny, jak najlepiej a niezadługo zaśpiewamy znowu w naszych świątyniach radosne: Te Deum!

Bardzo Wam, Umilowani Moji, błogosławie.

We Lwowie, dnia 14 lipca 1920.

† Józef Bilczewski, Arcybiskup Metropolita.

Odezwę tę odczytało duchowieństwo z ambon zaraz po oreadziu całego Episkopatu Polskiego.

## Czas odnowić przedpłatę na miesiąc sierpień!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

## Pod nakazem chwili.

### Miejsce poboru.

OCHOTNICY DO FORMACJI PIECHOTY, ARTYLERJI, JAZDY I ODDZIAŁÓW POMOCNICZYCH MAŁOPOLSKICH ODDZIAŁÓW ARMJI OCHOTN. zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 1. 7. I. p. w Oddz. organizac. u ppor. dra Nowaka. Przygodzkiego.

## Ziarno polskiej wolności.

Ongi w uroczym dniu 3 Maja nasz Naród rzucił na glebę ojczystą Boskie ziarno Polskiej Wolności, co widząc szatan niewoli, przemocy i sobkostwa poszarpał Polskę na szmaty a ziarno wolności podeptał i wbił w ziemię głęboko — iżby zmarniała na wieki....

Poszły lczne rzesze Narodu Polskiego w jassy tułactwa, poniewierki i umęczenia, unosząc w swem sercu ojczyste ziarno wolności a użyżniając obce krainy krwią i łzami męczeństwa — obsiały niem ogromne przestrzenie obczyzny od krańców tajg syberyjskich aż hen poza piramidy egipskie i ziemie świata nowego.

A szatan niewoli szedł w ślad za siewcami, deptał ziarno, wbił je głęboko w ziemię i szczuł oprawców na siewców.

I zdawało się, że nastał kres polskiej i obcej wolności....

Aż naraz spadły z nieba siarczyste gromy wszechświatowej wojny a burza tytanicznej walki narodów ogniem i mieczem zorała ziemię tułactwa polskiego i użyżniła je krwią i trupami ludów całego świata.

I stał się cud....

Jak w noc świętojańska, gdy nagle wśród bagnistych wyziewów i mar wykwita bajeczny kwiat paproci — ziarno polskiej wolności ożyło, wydało plon i zakwitło promiennymi barwami zmartwychwstałej Polski....

Zdumiały się rzesze rozprószonej siewców i z okrzykiem niewysłowionej radości biegli ku Niej, aby ująć w swe ręce czarowny skarb lepszej przyszłości.

Lecz niestety — jak w ową noc świętojańską, gdy paproć wykwita — opadły ich swojskie i obce wilkołaki, chwisty, larwy, jędzonie, topielice i mary, aż jęknął tłum z przerażenia i zwątpił, zali ostoi....

Lecz nasz bohaterski żołnierz i ochotnik polski nie wąpi — on wie, że kto nosi w swem sercu wielką miłość Ojczystej Wolności, temu nie straszne są „strachy na lachy”.

Albowiem napisaniem jest w „Księdze Narodu Polskiego” naszego Wieszeza, A. Mickiewicza, że:

....„słyszycie, iż mówią żydzi i cyganie i ludzie z żydowską i cygańską duszą, że: „tam Ojczyzna, gdzie dobrze” — a Polak powiada narodom: „tam Ojczyzna, gdzie źle”... — bo gdzie tylko jest ucisk wolności, tam jest walka za Ojczyznę — a za Ojczyznę bić się powinni — wszyscy”.

Tak nam dopomóż Bóg.

Wł. Wejtko

generał-podporucznik.

Warszawa, dnia 20 VII 1920.

### DO NAŚLADOWANIA.

Z. A. S. P. (Lwów) z przedstawienia dnia 25 lipca 1920 w teatrze miejskim, uzyskał jako dochód całkowity 17.000 Mk. Z koncertu w tymże dniu na Sygniówce 1000 Mp. Sumę całą w wysokości 18.000 Mp. ofiarowuje na cele armii Ochotniczej. Pieniądze złożono na ręce WP. kap. Sulimirskiego. Równocześnie zawiadamia Z. A. S. P., iż w dniu 29 lipca b. r. w piątek odbędzie się na cel oddziałów jazdy pułków. Żółkiewskiego w Sokole II (przy ul. Kętrzyńskiego) przedstawienie popołudniowe dla żołnierzy i wieczorne dla szerszej publiczności „Ponad Śnieg” Żeromskiego w obsadzie artystów teatru miejskiego. W niedzielę 1-go sierpnia o godz. 11-tej „Poranek” w Izbie rękodzielniczej. Wieczorem dnia tego II-gi koncert w czytelni na Sygniówce. Wszystko na cele Armii Ochotniczej.

### NA DESŁANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada).

W Krynicy <sup>ordynuje</sup> <sup>2543a</sup> Dr. Stanisław LEWICKI  
Dam „Pod Trąbką”  
b. Asyst. Kliniki chorób Kob. Uniwers. Lwowskiego.

NA DOBIE.

### W KAWIARNI.

(sm) Okragły stół króla... Salomona, a raczej dądo okragłych stolików, a przy nich panowie o profilach niezwykle orlich i panie z ustami lekko skrzywionemi, jakby po zjedzeniu czegoś gorzkiego i z ubrylantowanemi uszami, poniżej których zaczyna się dla patrzącego z boku linia obfitego podbródka. Towarzystwo dobrze odkarmione i ubrane. Slicznie szyte, na brzuchach tylko na dowód dobrobytu zmarszczone, tużurki sąsiadują z motyło-białemi, z pierwszych pracowni wyszlenni sukniami. W zabezpieczonym, na magazyn broni przemieniającym się powoju Lwowie, to resztką pokojowej Europy, asyl weselości i dobrego apetytu, pobłażliwa rama wypędzonego ze wszystkich innych kół towarzyskich flirtu i turmej rasowego dowcipu.

Nietrudno chyba odgadnąć, że ta kawiarnia... „Rzym” się nazywa, ten nasz „Rzym” u naroża Fredry i Akademickiej wabiący przechodnia oazą aż dwu otwartych ścian, z których w uprzejmej poświacie elektrycznej wydobywają się na tle gwałtownej gestykulacji, beznadziejnie podobne do siebie w rysunku... nosy, nosy, nosy.

Mdła orszada i żółte, ukwiecone pianą piwo krąży między stolikami wysoko. Guzowate ręce kołnierów, ugarniowane ogromnym, prawie białym mankietem, podają te napitki ruchem mieszanym: wersalsko-rodzimy.

....„Panie Maksiu, z pana jest cały cynik.”

....„Pani doktorowa dziś była w kinie?”

„W taki czas ja w kinie.... „W takie gorąco?”

...„On się drapał po górach? On się umie tylko drapać po łydkach.”

....„Lusia, ty mi kiedy oddasz Ewersa?”

I naraz pada w rozgwar swobodą i pikanterią podszytej rozmowy, głos spóconego mecenasa z dwoma niedopiętymi u białej kamizelki guzikami. „Panie Jakób, dla mnie „Neue Freue Presse”! Amor wystrzelił ostatnią strzałę. Kilka głów orlonosych pochyla się nad strzępem papieru. Sza! Krótkie, owłosione do połowy paluchy, którym wdzięku dodał jubiler, podkreślają jakiś telegram znacząco. Po wygolonych, dobroduszenie tłustych policzkach błędzą drapieżne uśmiechy.

„Ach, jaki ty, Henryk, nudny z tą polityką!” — rzuca kapryśna mecenasowa, złotym zębem gryząc munsztuk papierosa, i robiąc w powietrzu misterne kółko dymu.

I znowu Amor sięga po strzałę.

Z mroków ulicy przez drzewa skweru dochodził stukot odmierzonego marszowego kroku i rozlega się młoda, żołnierska pieśń.

Zaostrzone profile zwracają się ku ulicy z niewinnym, prawie filuternym wdziękiem. Ponad stolikami przelatuje dyskretny, niedopowiedziany śmiech.

### POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.

**ZIEMI GÓRNEGO ŚLĄSKA.****ODEZWA AKADEMICKIEGO KOMITETU PLEB.**

Poznań. (PAT.) Ogólno-akademicki Komitet plebiscytowy Uniwersytetu poznańskiego uprasza pisma o umieszczenie następującego ogłoszenia:

Wobec ważności pracy plebiscytowej na Górnym Śląsku, która w obecnej chwili wymaga zwiększonej naszej energii, ogólno-akademicki Komitet plebiscytowy Uniwersytetu poznańskiego zwraca się do wszystkich kolegów, niezdolnych do służby frontowej, z prośbą, aby zgłosili się natychmiast do sekretariatu Komitetu, celem wyjazdu na Górny Śląsk. Koledzy zatrudnieni po burach wojkowych zechcą podać swoje adresy celem ewentualnego wyreklamowania się. Koledzy wyjeżdżający zatrudnieni będą w wydziale statystycznym, szkolnym i kulturalno-oświatowym. Zwracamy się również do koleżanek z apelem zgłaszania się do wyjazdu na Górny Śląsk dla pracy oświatowej.

**Wiadomości telegraficzne.****PROPAGANDA OBRONY PAŃSTWA.**

Warszawa. (PAT.) Odbyło się tu posiedzenie sekcji propagandy komitetu obywatelskiego Obrony Państwa pod przewodnictwem ks. prałata Okołówka, na którym postanowiono uruchomić cały aparat propagandy, zapomocą plakatów, broszur, wieców, odczytów itp. w ścisłym porozumieniu z centralnym urzędem propagandy.

**OCHOTNICY AMERYK. W ARMII POLSKIEJ.**

Nowy Jork. (PAT.) Dzienniki miejscowe podają wiadomości o coraz liczniej zgłaszających się do armii ochotniczej polskiej Polakach i Amerykanach. Zwraca uwagę liczny napływ do armii generała Hallera fachowych oficerów amerykańskich.

**PRASA FRANCUSKA O POLSKIEJ ARMII OCHOTNICZEJ.**

Warszawa. (PAT.) „Journal de Pologne” zamieszcza wywiad z gen.-inspektorem armii ochotniczej, gen. Hallerem. General oświadczył dziennikarzowi francuskiemu, że naród zrozumiał powagę chwili i zerwał się do czynu, aby odeprzeć najeźdźców. — W ciągu 18 dni przez kancelarię główną gen. Hallera przeszło około 40.000 ochotników a około 20.000 zapisało się w komitetach lokalnych. Pierwsze oddziały armii ochotniczej już odeszły na front.

**IZBA HANDLOWA POLSKO-SZWAJCARSKA.**

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu postanowiło odebrać Izbie handlowej polsko-szwajcarskiej z siedzibą w Genewie charakter półurzędowy i prawo posługiwania się godłem państwowym. Poselstwo polskie w Bernie z polecenia Ministerstwa spraw zagranicznych ma to postanowienie ogłosić w prasie szwajcarskiej.

**HERBACIARNIE ŻOŁNIERSKIE.**

Lublin. (PAT.) Lubelskie towarzystwo przyjaciół żołnierza pozakładało na stacjach herbaciarnie, w których dostarcza żołnierzom herbaty i jedzenia, po największej części bezpłatnie, oraz zaopatruje ich w gazety. Lubelski oddział tow. przyjaciół żołnierza postanowił wykupować, umundurować i ubrać 100 żołnierzy.

**INWALIDZI DO NACZELNIKA PAŃSTWA.**

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa otrzymał depezę od związku inwalidów z rezolucją powziętą na wiecu 18 bm. w Krakowie, zapewniającą, że związek dopomoże mu w walce z nawałą wroga, następnie depezę zgromadzenia gminnego gminy Wielka Wieś powiatu Ilżyckiego z wyrazami hołdu dla Naczelnika Państwa i bohaterskiej armii, oraz z zapewnieniem, że zgromadzenie pragnie złożyć życie i mienie w obronie zagrożonej Ojczyzny.

**„POKÓJ PANA DASZYŃSKIEGO.”**

Warszawa. (PAT.) Prezydium Rady ministrów komunikuje: Z powodu artykułu zamieszczonego w „Kurjerze Warszawskim” z dnia 27 lipca pt.: „Pokój pana Daszyńskiego” należy zaznaczyć, że rozmowa prywatna p. wiceprezydenta Daszyńskiego z reprezentantem „Morningpost” nie miała charakteru oficjalnego wywiadu, wskutek czego korespondencja „Morningpost” jest raczej wyrazem osobistego wrażenia korespondenta, za którego relacje lub wnioski p. wiceprezydent Rady ministrów nie może w żadnym mierze przyjmować odpowiedzialności.

**BIURO OBRONY PRAW NARODÓW.**

Warszawa. (PAT.) Wedle doniesienia „Kurjera Warszawskiego” międzynarodowe biuro obrony praw narodów, które ukonstytuowało się w Genewie, delegatem polskim zamianowało p. Medarda Dawnarowicza.

**DUŃCZYCY NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ.**

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Warszawski” grono Duńczyków mieszkających w Warszawie zebrało między sobą kwotę 23.000 mk. przeznaczając tę sumę jako dowód sympatii i uznania dla żołnierza polskiego na Polski Czerwony Krzyż.

**LOS KOLONJI POLSKICH NA KAUKAZIE.**

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warszawski” donosi: Specjalna misja polska na Kaukazie południowym wręczyła przedstawicielstwu republiki gruzińskiej notę w sprawie opieki nad Polakami w Asserbejdżanie.

**STRAJK GÓRNIKÓW CZESKICH.**

Praga. (PAT.) Dzisiejsze dzienniki czeskie donoszą, że strajk w okręgu mielnickim został zakończony przeważnie wskutek aresztowania około 200 kierowników strajku komunistów. Równocześnie donoszą pisma, że w okręgach węglowych Mosty i Duchów panuje wśród robotników rozgoryczenie na socjalistycznych członków rządu z tego powodu, że dotychczas nie uwzględnili głównego żądania górników, a mianowicie socjalizacji kopalń.

**FEHRENBACH O KONFERENCJI W SPA.**

Lyon. (Radio). Kanclerz Fehrenbach w mowie swojej w parlamencie rzeszy oświadczył między innymi, że Niemcy powinny dołożyć wszelkich starań i energii, aby wypełnić zobowiązania wynikłe z konferencji w Spa, dotyczące kwestji wojskowych i kwestji węglowej.

**KONFERENCJA DUNAJOWA.**

Nauen. (Radio). Na międzynarodowej konferencji dunajowej, która się odbędzie w sierpniu b. r. w Paryżu, Niemcy wyślą przedstawicieli na żądanie koalicji. W konferencji wezmą także udział przedstawiciele Bawarii i Württembergii.

**NIEPOROZUMIENIA WŁOSKO-GRECKIE.**

Königswusterhausen. (Radio). Z Paryża donoszą, że pomiędzy Grecją i Włochami panuje poważna różnica zdań w kwestji Dodekanazu, ponieważ Włochy nie stosują się do układu z r. 1919, wedle którego miały odstąpić Dodekanaz Grecji, a otrzymać w zamian zato pewne ustępstwa w Malej Azji.

**WALKI FRANCUSKO-ARABSKIE.**

Lyon. (Radio). Wedle depezy z Beyrutu, wojska Fajzula zaatakowały kolumnę francuską. General Gourond zadał im klęskę i opanował Damaszek. Straty Fajzula są znaczne.

**POŻAR W BOMBAJU.**

Bombaj. (PAT.) Od 17. bm. stoi t. zw. rynek sukieniczny w płomieniach; 200 magazynów indyjskich zostało zniszczonych. Szkody wynoszą co najmniej 5 milionów ft. szterł.

Lublin. (PAT.) Wczoraj wieczorem spadł ćwiczący nad łakami pod miastem aeroplan. Pilot ocalał, aeroplan uległ spaleni.

Berlin. (Radio). „Telegr. Union” donosi z Wiednia, że bliska jest już chwila wcielenia do Włoch południowego Tyrolu. W parlamencie włoskim przedłożona będzie odnośna ustawa już w dniach najbliższych.

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczanie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z odesk „Słowa Polskiego”.

**Wiadomości bieżące.**

Lwów, 29 lipca.

— APOLLO. Dramat 5 akt. „Ruletka” wedle noweli Dostojewskiego.

— Mianowania. Kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych nadał charakter radców Namieśnictwa starostom: Marjanowi Jagusińskiemu, Konstantemu Starosolskiemu, Marjanowi Dyduszyńskiemu, dr. Tadeuszowi Chrzaszczewskiemu, Władysławowi Zaczekowi, Witoldowi Ostrowskiemu, Emilowi Rappe'emu, Michałowi Potuczce i dr. Zygmuntovi Koflerowi.

— Zdejmowanie skrzynek pocztowych w niektórych ulicach miasta, wywołało wielkie zaniepokojenie. Tymczasem, jak dowiadujemy się ze sfer kompeten-

tych, dyrekcja poczt, korzystając ze zmniejszonego ruchu pocztowego, poleciła pozdejnować w niektórych okolicach skrzynki, aby je przelakierować, bądź też naprawić. Ponieważ doszło do wiadomości zarządu poczt, że sprawa ta wywołała pewien niepokój, polecono natychmiast skrzynki te z powrotem ustawić w stanie, w jakim się znajdują. Przyznać jednak trzeba, że na przelakierowanie skrzynek wybrano porę bardzo niefortunna.

— W dniu 26 lipca b. r. został pobłogosławiony związek małżeński w Kościele załogowym O. O. Jezuitów w Przemyślu, kapitana W. P. Konrada Reymanna z córką radcy Władysława Tabora i Marii z Stenglów ze Lwowa, z p. Jadwigą Taborówną. 3854

W dzielnicy Gródeckiej Czytelnicy nasi zapowiadają, że mogą w „Słowo Polskie” w handlu korzennym p. Kulinowskiego przy ul. Gródeckiej 13 i w sklepie spożywczym Romanowskiej Zofji, ul. Na Błonie 1. 2. 2676

**Do urzędników Okręgu Podolskiego.**

Otrzymujemy następujący komunikat:

Zarządzam, by wszyscy urzędnicy Okręgu Podolskiego najdalej do dnia 28 lipca b. r. stawili się do miejsc, do których zostały ewakuowane ich urzędy. Winni niewykonania powyższego rozporządzenia będą niezwłocznie zwolnieni z urzędu i suracz prawo na utrzymanie odszkodowania. Prócz tego ci urzędnicy, którzy nie stawiają się i nie wyliczą z wziętych zaliczek, awansów i t. p. będą uważani jako uchylający się od rozrachunku.

Rozlokowanie Urzędów Okręgu Podol. jest następujące: 1. Urząd Okręgu Podolskiego i Komisariat m. Kamieńca, miasto Łódź. 2. Starostwo Kamienieckie, Uszyckie, oraz urzędy Szkolne Okręgu Podolskiego, miasto Kalisz. 3. Starostwo Płoskirowskie, Leczyńskie, oraz Zarząd Dóbr Państwowych, miasto Turek, ziemi Kaliskiej (dojazd kolejowy do m. Kalisza, 4. Kamieniecka Izba Skarbowa i Sąd Okręgowy miasto Częstochowa.

Łódź, dnia 23 lipca 1920 r.

Bolesław Kraonkiewicz Naczelnik Okr. Podol.

**Uratowanie zabytków polskich.**

Wydział zabytków przy Straży kresowej komunikuje, że w czasie ostatniej ewakuacji wywieziono zabytki z następujących miejsc: Kijów, Żytomierz, Równo, Łuck, Hoboby, Kamieniec Podolski, Winnica, Mińsk, okolice Sucka, okolice Giebockiego, okolice Lidy, okolice Pińska, Wilno, Grodno. Ogółem 19 wagonów broni, dywanów, porcelany, obrazów, cennych mebli i bibliotek itd.

Poza tem wydział ma dane, że w ostatniej chwili zostały ewakuowane z Mińska zbiory i depozyty mińskiego Tow. opieki nad zabytkami, niewielka część archiwum z Wilna oraz kilka transportów z Kobrynia, Mołodowa i Podola, które do Warszawy jeszcze nie przybyły. Akcja ta została dokonana przez wydział wspólnie z referatem ochrony zabytków przy Naczelnem Dowództwie W. P.

**Z sowieckiej Rosji i Syberji**

Na podstawie najświeższych wiadomości, pochodzących od osób, które przedarły się do krajów dzielmych z naszymi czytelnikami następującymi szczegółami.

W stosunku do ludności polskiej bolszewicy rozpoczęli najdalej idące represje. Niektórych Polaków, zamożnych, (Krukowscy bracia w Omsku itd.), osadzonych o nieprzychylnie stanowisko wobec bolszewików, rozstrzelano, innych perfidnie wtrącono do więzień i baraków zarażonych epidemjami. Majątki polskie i mienie obywateli polskich skonfiskowano. Areszty odbywają się wciąż. Uwieziona Omska Rada Zjednoczona polskich organizacji; gminy polskie musiały zawiesić swą działalność, mimo swej nader demokratycznej struktury organizacyjnej. Jenców Polaków trzyma się w obozach, w których grasuje tyfus, pożerający kilkadziesiąt ofiar dziennie; innych wysłano na ciężkie roboty przymusowe. Jenców austriackich i niemieckich Polaków, wydzielono ze spisów, wstrzymując ich ewakuację, podczas, gdy Niemców i i. wysyła się do kraju via Szwecja itd.

Tu i ówdzie po miastach utworzyły się komunistyczne grupy „polskie”, nieliczne (omska z Rostockim na czele liczy ledwo 23 osób), składające się z elementu zbrodnictwa na ogół (w Syberji było onegdaj przeszło 500 kryminalistów, ewakuowanych w r. 1915 z Kongresówki, wypuszczonych na wolność przez bolszewików). Grupy te, zwyrodniałe na gruncie obcym, wysługują się swym panom, wysyłając jednostki na agitację do Polski.

W Rosji (np. w Piotrogradzie) panuje straszny głód i nędza. Para bucioków kosztuje najtaniej 25 tysięcy rubli, jedno jałe tysiąc rubli i wyżej, bochenek chleba dochodzi do 500 rb. w niektórych miejscowościach Żydzi gotują się do masowej inwazji w granice

Polski, aby stąd wywieźć produkty i materiały różne do Rosji.

Z powodu nędzy inteligencja ros. częściowo zajęła posady w urzędach. Wśród wszystkich sfer panuje rozgoryczenie z powodu ucisku bolszewickiego. Ku Polsce zwraca się wzrok szerokich rzesz, oczekując z tej strony zbawienia... (zo.)

**Z RUCHU WYDAWNICZEGO.**

**Nowy skorowidz fabularny miasta Lwowa**

na podstawie źródeł urzędowych opracował dr. Franciszek Jaglarz, adwokat krajowy. Lwów 1920. Nakładem autora. Z drukarni Udziałowej we Lwowie. Stron XXIV+212.

Przed kilku dniami opuścił prasę powyższy nowy Skorowidz tabularny. Poprzedni Skorowidz wydany został — jeżeli się nie mylimy — przed 20 laty i wskutek upływu czasu stracił dawno wszelką wartość praktyczną, nie mówiąc już o tem, że jest oddawna wyczerpany.

Autor, dr. Jaglarz włożył w zestawienie Skorowidza wiele żmudnego trudu i czasu. Wystarczy zaznaczyć, że należało zbadać i zestawzić blisko 9000 wykazów hipotecznych i przeszło 2000 kontraktów. Opracowanie wypadło wzorowo i nie następuje żadnych ujemnych uwag lub zarzutów.

Skorowidz składa się z dwóch części: statystycznej i tabularnej. Bardzo interesujące wyniki części statystycznej ogłosił autor niedawno w 2 feletonach w naszym piśmie, więc nie będziemy ich powtarzać. Zaznaczymy tylko, że ta część podaje: 1) wykaz ulic z podaniem ilości właścicieli realności według narodowości (Polacy, Rusini, żydzi i inni), 2) tabelę zawierającą sumaryczne zestawienie tychże samych danych według dzielnic i w porównaniu z procentem mieszkańców dla odnośnych grup narodowościowych, 3) trzy tabele dotyczące zmian własności w okresie wojennym (1914—1919) również z uwzględnieniem narodowości, 4) dwie tabele podające wymiar podatku gruntowego i czynszowego.

Właściwa wartość Skorowidza leży naturalnie w części drugiej, głównej, zajmującej 212 stron druk. Część ta składa się z czterech działów. Dział I. podaje w alfabetycznym porządku ulice, nazwiska właścicieli wraz z numerem orientacyjnym, liczbę konskrypcyjną i liczbę wykazu hipotecznego. Znając położenie danej realności (ulicę i numer) można od razu wyszukać nazwisko właściciela i wykaz hipoteczny tej realności. Dział II. podaje w porządku arytmetycznym wszystkie numery konskrypcyjne a obok nich ulicę i numer tudzież liczbę wykazu hipotecznego. Ten dział oddaje usługi wówczas, gdy znamy numer konskrypcyjny pewnej realności, a chcemy się dowiedzieć, gdzie ona leży i jaki ma wykaz hipoteczny. Jeżeli znamy liczbę wykazu hipotecznego, a pragniemy dowiedzieć się o innych momentach (właściciel, adres itp.) posługujemy się działem III. (gdzie wszystkie wykazy hipoteczne podane są w porządku arytmetycznym wraz z odnośnym numerem konskrypcyjnym. Wreszcie dział ostatni jest alfabetycznym indeksem wszystkich właścicieli realności. Przy pomo-

cy jego wyszukać możemy wszystkie potrzebne dane dotyczące pewnej realności, jeśli tylko znamy nazwisko właściciela.

Część tabularna doprowadzona jest do ostatnich dni tj. do stanu z dnia 1 lipca 1920 r.

Powyższy Skorowidz, jest, jak widzimy z przeglądu jego treści, niezbędnym podręcznikiem przy wszelkich interesach, sprawach i transakcjach dotyczących realności miejskich. Adwokaci, notariusze, banki, urzędy, sądy, instytucje i osoby trudniące się interesami realnościowymi mają w Skorowidzu nieocenione źródło wiarygodnych informacji.

**Wiadomości telegraficzne.**

**FAŁSZYWE POGŁOSKI.**

Cieszyn, (PAT) Wobec obiegających wczoraj wiadomości o rzekomem zajęciu Frysztatu przez żandarmerję i władze czeskie robotnicy hut trynieckich manifestacyjnie przerwali pracę. Dowiedziawszy się że powyższe wiadomości były fałszywe robotnicy za radą swych przewodców powrócili do swoich zajęć. Należy tu podnieść narodową solidarność robotników, którzy zawsze stoją na stanowisku obrony interesów polskich.

**Z ostatniej chwili.**

**Ewakuacja odwołana.**

Jak się dowiadujemy ze sfer wojskowych, w ciągu nocy nadszedł telegram z Ministerstwa spraw wojskowych wstrzymujący wszelką ewakuację. Ministerstwo zaleca, aby banki i władze wywozły jedynie poważniejsze depozyty, reszta m. zostać we Lwowie a urzędy nadal fungować. Żony i rodziny urzędników jeżeli chcą, mogą opuszczać miasto, ale pociągami zwykłymi a nie ewakuacyjnymi.

Od siebie wyrazić możemy żal, że sfery kompetentne nie zajęły od razu zdecydowanego stanowiska i nie zapobiegły zamieszaniu i panice, która przez dwa dni dała się uczuć w Lwowie.

— Potworne wieści. Od osób, które powróciły z ewakuacji z Krakowa dochodzą wprost potworne wieści. Oto o pomieszczeniu ewakuowanych nie ma mowy. Natomiast wyzysk i paskarstwo święcą wprost orgie. Oto za przenocowanie w bramie kamienic na betonie, pobierają dozorczy po 100 marek. Jedna z pań, która wraz z dziećmi wróciła z Krakowa, zaklinała się, że gdyby wiedziała, że ją bolszewicy żywcem na stosie palić będą, nie ruszy się ze Lwowa, bo nie chce patrzeć na tę martyrologię uciekinierów. W jakiej sprzeczności zostaje opowiadanie to z odezwą prezydium m. Krakowa, podaną w porannem Śl. Pol. A jednak dla takich drabów, którzy wyzyskują sytuację nieszczęśliwych uciekinierów mało jest stryczek, choćby na latarni. Prezydium m. Krakowa wielce przysłużyłoby się Lwowowi, gdyby chciało ścigać tych wstrętnych paskarzy i wyzyskiwaczy.

**Dział ekonomiczny.**

W sprawie podkarmiania pszczoł. Niezwykle pomyślna wiosna w bieżącym roku, ogromnie dodatnio wpłynęła na rozwój pszczoł. Dzięki pogodzie i obfitości zbiorów pszczoł doszły bardzo wczesnie do siły i wykorzystywały dobrze zbiory miodu. To też pszczoły mają już zapewnione zapasy na cały rok, często z bardzo znaczną nadwyżką. Jednak koniec zbiorów może nie być tak pomyślny, wobec tego Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych uważa za swój obowiązek przestrzedz właścicieli pasiek, aby bardzo oględnie zabierali miód od pszczoł. Potrzebna na zimę ilość zapasów, tj. 12—15 (30—38 f.) miodu, powinno zostać nieporuszone w każdym ulu.

W latach niepomyślnych dla pszczoł, jak w 1918 i 1919 r. Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych ratowało pasieki, udzielając cukru dla podkarmiania. Przydział cukru dla pszczoł był robiony z uszczerbkiem potrzeb ludności. Na wiosnę b. roku pomimo bardzo małych zapasów, 30 wagonów czystego cukru zostało rozdzielone dla pszczoł w b. Kongresówce i Małopolsce. Po tak jednak pomyślnej wiosnie i lecie obecnie pomoc państwowa jest zbyt cenna, i wobec braku cukru w kraju — właściciele pasiek w żadnym razie na przydział cukru liczyć nie mogą.

Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych zwraca uwagę właścicieli pasiek na konieczność zachowania dla pszczoł niezbędnych ilości miodu.

**W Administracji naszej złożyli:**

- Na stację posiłkową na Podzamczu dla rannych żołnierzy.
- Ludwik Stonawski 500 Mk.
- Na Biały Krzyż.
- Szkola wydz. żeń. PP. Benedyktynek łacińskich we Lwowie 160 Mk.
- Na cele plebiscytowe.
- Komenda MSO. Dziel. VI. zebrane 575 Mk.
- Wszystko dla frontu.
- Zamiast kwiatów na trumnę śp. Józefa Pajaka Zygmuntowie Groblewscy 100 Mk.
- Urbańska podatek od okna 20 Mk.
- Żandarmerja kontrolna sierż. Pająkiewicz z Zalcuca 300 Mk.
- Zbiórka na zgromadzeniu w Starejsoli 1970 Mk.

**Nekrologia.**

S. † p.  
**MIECZYŚLAW LIGNAR**  
 ppor. I. Bat. 5 pp. L., uczestnik kampanji legionowej w szeregach I. Bryg. Józefa Piłsudskiego  
 ranny w walce pod Dubnikami na Wołyniu dnia 4 lipca 1920, zmarł z ran dnia 6 lipca 1920 na stacji Mokwito- linja kolejowa Równo-Sarny, tamże pochowany.  
 O śmierci przyjaciela, dobrego towarzysza broni i przełożonego zawiadamiają  
**Oficerowie i żołnierze**  
 I. Bat. 5 pp. L.  
 3857

**Ceny ogłoszeń:** Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnem piśmie 2 Mk. — Nadesłane nekrologia za wiersz drobnem piśmie lub jego miejsce 5 Mk.

**OGŁOSZENIA.**

**Ceny ogłoszeń:** Ogłoszenia w kronce 10 Mk. za wiersz, po kronce 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fenigów za wiersz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**

**Szmaty** do czyszczenia maszyn w większych kawałkach zakupi Zakład drukarski „Słowa Polskiego”. 3852

**Willa** z największym komfortem pół morga sadu w razie kupna wolna do zamieszkania sprzedana za 850.000 Mk. Czyk Kopernika 1, II. p. nad Apteką od 5—6. 3838

**Fortepian** krzyżowy lub pianino w dobrym stanie kupię. Potockiego 65, drzwi 10. 3849

**Kupujemy** książki treści beletrystycznej i naukowej pojedynczo i całe, księgozbiory po najwyższych cenach. Wypożyczalnia „Vita” Pasaż Hausmana 8. 3843

**POSADY POSZUKIWANE.**

**Starszy** asystent farmacji, Polak, wolny od wojska, poszukuje posady lub zarządu. Laurowski Dolina koło Stryja. 3847

**WOLNE POSADY.**

**Korespondent (ka)**  
 samodzielna siła obznajmiona z korespondencją handlową, biegle pisząca na maszynie znajdzie natychmiast zajęcie za wysokim wynagrodzeniem.  
 Oferty z odpisami świadectw należy nadsyłać pod adresem  
**Komitet Aprowizacyjny Zagłębia naftowego w Borysławiu.** 3846

**Kilku roznosicieli**

znajdzie stałe zajęcie. 3794

**RUZNE DONIESIENIA.**

„Anons”! Jeszcze 3 tygodnie temu wysłałem 2 listy „Anons” pod prowincjonalnym adresem nie otrzymując żadnej odpowiedzi. Dlaczego? Wobec tego wysyłam ponownie 2 listy pod lwowskim i prowincjonalnym adresem i proszę o znak życia. 3835

**Losy do klasy 4-tej już nadeszły.**  
 P. T. Klientów uprasza się o jaknaj- rychlejsze odnowienie.  
**DOM BANKOWY**  
**SCHÜTZ I CHAJES**  
 Lwów. 3851

Administrację realności większej przyjmę za wynagrodzenia m. Wiadomość ul. Piotra Skargi 10 u malarza. 3841

**W administracji miasta Gniezna wakuja następujące posady:**

- a) 2 posady sekretarzy miejskich o poborach X. wzgl. IX klasy płacy (stosownie do uzdolnienia i praktyki);
  - b) 1 posada kasjera w IX kl. płacy;
  - c) 1 posada buchaltera w X kl. płacy;
  - d) 3 posady nauczycielek w miejskiej szkole przemysłowo-handlowej w X klasie płacy. (nauka gotowania i gospodarstwa domowego, konfekcji damskiej i robót ręcznych kobiecych);
  - e) 1 posada leśniczego miejskiego w XII klasie płacy, (leśniczówka i gospodarstwo o 50 morgach gruntu).
- Od reflektantów pod a) b) c) wymaga się znajomości administracji miejskiej, od leśniczego ukończenia średniej szkoły lasowej i samodzielnej praktyki conajmniej 5-letniej.  
 Przez klasy płacy rozumie się klasy płacy według rozp. N. Rady L. ze wszystkimi dodatkami przyznanymi lub przyznać się mającemu urzędnikom państwowym.  
 Gniezno, dnia 17 lipca 1920.  
 3825 Magistrat. Dr. Helmski.

**Inspektorat szkolny powiatowy Krzemieniecki.**  
 ewakuowany do Jasła 3840  
 przenesi się dnia 5 sierpnia do Łęczycy i wzywa nauczycielstwo pow. Krzemienieckiego do zgłaszania dokładnych adresów celem prawidłowego przeprowadzenia likwidacji szkolnictwa  
**kurs wakacyjny nie odbędzie się.**